

# OPIEKUN KATOLICKI

Nr 45.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Gliwice, (Gleitwitz), dnia 10 sierpnia 1889.

*Opiekun Katolicki*, (dawniej „Gazeta Górnoszlącka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. *Przedpłata kwartalna* wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenigów; w Austrii z przesyłką 60 cent.; w Ameryce 1/3 dolara. *Listy nadsyłać należy franko* pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Gliwicach (Gleitwitz). *Za ogłoszenia* płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

*Ogłoszenia* przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu R. u. d. H. Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véneléy Nr. 3. *Rękopisma* nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Gliwice, dnia 9-go sierpnia.

Rządowe gazety włoskie wciąż jeszcze zajmują się sprawą wyjazdu Ojca św. z Rzymu. Tymczasem lud włoski, który pominawszy te kilkadziesiąt tysięcy bezbożnych krzykaczy jest w gruncie rzeczy ludem pobożnym, jeno zbyt ciemnym i zbyt oszalonym, by pojął krzywdę, jaka się dzieje Ojcu św., lud ten teraz wreszcie tu i owdzie na dobre począł się niepokoić i burzyć. Pragnąc więc zamiary i sprawki rządu w obec ludu uniewinnić, wpadły rządowe gazety włoskie na istnie djabelski pomysł. Starają się oto teraz wmówić w lud, że Ojciec św. to największy wróg narodowości włoskiej i największy przyjaciel Francuzów i Hiszpanów, do których chce uciec, i oba te państwa nakłonić do wojny z Włochami. Jest to najpodlejsze i najbezczelniejsze oszczerstwo ze wszystkich, jakie się dotąd w gazetach włoskich pojawiły i da Bóg, nigdzie wiary nie znajdzie. Jeżeli kto, to właśnie Ojciec św. jest najszczęśliwszym przyjacielem ludu włoskiego i jeno szczęścia jego pragnie. O tem lud włoski rychło z pewnością się przekona.

Rząd włoski tymczasem otoczył cały pałac Watykański licznymi szpiegami, którzy mu donoszą o wszystkim, co widzą i słyszą. Zaglądają oni do każdej karety, która jedzie lub wraca z Watykanu, badają tajemnie służbę, chcą się wywiedzieć, czy i kiedy Ojciec św. rzeczywiście Rzym opuścił zamierza. Tak to rząd włoski szanuje wolność Ojca św.

## Spiew polski.

Wielu z naszych obawia się, że lud polski nie będzie śpiewał w kościele po polsku, bo w szkole nie uczą polskiego śpiewu kościelnego. Daremna obawa. Dawniej też nie wiele dbano w szkole o śpiew polski. Szkoła nam nie zaszkodzi, byle kościół swoje zrobił i strzegł prawa boskiego. Prawem Chrystusowym jest, aby ewangelię głoszone każdemu narodowi w jego (ojczystym) języku. Do ewangelii, do nauki należy całe nabożeństwo, a więc i śpiew kościelny.

A więc prawem Boga jest, aby śpiew w kościele odbywał się w języku ojczystym. Stróżem prawa boskiego w kościele, gospodarzem w kościele, jest ksiądz. Księża katolicy nie pozwolą na to, aby kościoła nadużywano do niemczenia, owszem będą dbali o to, aby prawo boskie, Chrystusowe, prawo Ducha św., co do języka ojczystego zostało zachowane. A więc księża zakażą organistom niesumiennym, aby nie narzucali parafianom śpiewu w języku nie ojczystym. Skoro więc ksiądz i lud będą się trzymali prawa boskiego, śpiew nasz nie zaginie. Organisci, którzy wolą więcej ludziom aniżeli Bogu służyć, mogą złożyć urząd organistowski, albo można im miejsce przy organach wypowiedzieć.

Za dawnych czasów, kiedy protestantyzm powstał, to bywało, że ci, którzy mieli bronić wiary katolickiej, sami szerzyli błędną naukę. Lud często sam nie wiedział, jak się stał protestanckim i jak powoli nowy porządek w kościele zaprowadzono. Lecz coś podobnego się już nie powtórzy za łaską

boską w naszych czasach. Dziś wszyscy we wierze mocniejsi, we walce przeciw nieprzyjaciółom kościoła wyowoczeni i oświeceni przez swoje pisma katolickie oczy mają otwarte. Dziś i lud nie taki ciemny jak dawniej. Mamy więc nadzieję, że dziś nie uda się nikomu nowej mody do kościoła wprowadzić. Pozostanie prawo Chrystusowe: każdemu narodowi cała ewangelia, a więc i śpiew w kościele jego (tj. ojczystym) języku!

## XII. Wiec katolików śląskich

rozpocznie się w Głubczycach, we wtorek, dnia 3 września, wieczorem powitanie zamiejscowych gości i obradować będzie przez dwa dni następne. Komitet miejscowy pracuje już teraz bardzo gorliwie, aby ze swej strony wiecowi zapewnić jak największe powodzenie. Różne wydziały tego komitetu, mianowicie te, które się zajmują sprawą mieszkań, prasy i formalistów, odbyły już kilka posiedzeń. Pismo, w którym wiecownicy proszą Ojca św. o błogosławieństwo Apostolskie, już zostało zredagowane, tak samo odezwa, zzywająca katolików śląskich do licznego udziału w wiecu, która niebawem zostanie ogłoszoną w pismach. Wykonczono także już zaproszenia do episkopatu: do ks. Kard. i księcia Biskupa olomnickiego, ks. Kard. i Arcybiskupa prazkiego, ks. Biskupa wrocławskiego i t. d. Wielu znakomitszych mężów zapowiedziało już swe mowy.

## Nowiny polityczne.

**Niemcy.** Wiadomość o przejściu cesarzowej Augusty na łono Kościoła katolickiego okazała się przedwczesną.

— Cesarz i cesarzowa byli 29-go lipca w Wilhelmshaven na festynie (uroczystości) pływania, która się odbyła z całą wspaniałością, o godzinie 3-ciej po południu. — Cesarzowa Fryderykowa przybyła w poniedziałek wraz ze swymi córkami i greckim księciem następcą tronu do Koenigsteinu. Wieczorem tegoż dnia wyjechała cesarzowa do Hamburga. — Wielki książę badeński ma się lepiej. Siły przybierają. — Cesarz rosyjski według „Kreuz-Ztg.“ przybyć ma do Berlina między 22 a 26 sierpnia r. b.

— Z Wilhelmshaven oniesiono pod datą 31 lipca, że cesarz Wilhelm wyplonął o 7mej godzinie na pokładzie okrętu „Hohenzollern“ do Anglii. — Eskadra popłynęła za nim.

Gazety londyńskie witają monarchy niem. serdecznie. Wielka armia niemiecka nie budzi w Anglii żadnej groźby. Gdy cesarz przejedzie przez linię witających go okrętów wojennych, piszą gazety, wtedy przekona się naocznie, że jest szczerze witany, oraz, że siła i pewność angielskiego przymierza opiera się na niewzruszonych podstawach. — Cesarz przybył w piątek do Anglii. Po przybyciu udał się w towarzystwie następcy tronu angielskiego do Osborne, gdzie królowa nań oczekiwała. — Lord Salisbury przybył także do Osborne, gdzie zabawi przez cały czas bytności cesarza. W poniedziałek wieczorem odbyła się w Osborne na cześć cesarza wielka uczta.

— Na posiedzeniu magistratu berlińskiego podano uwiadomienie, iż cesarz austriacki wyraził życzenie, aby podczas jego odwiedzin w Berlinie, władze miejskie zaniechały, ze względu na żalobę, wszelkiego urzędowego i uroczystego przyjęcia, wszelkiego ozdabiania ulic za pomocą bram tryumfalnych i t. p.

— Wskutek procesu liweranta Wollanka poczynają władze niemieckie teraz wglądać głębiej w sprawę liwerunków dla wojska. Niedawno uwięziono pewnego inżyniera w Kilonii, a teraz donoszą znów o aresztowaniu pewnego kupca w Minden, który odstawał materiały do portów w Kilonii i Wilhelmshafen i o aresztowaniu pewnego królewskiego dyrektora muzyki w Dreźnie, dwom innym wytoczono śledztwo.

— W Metz wybrany został posłem do parlamentu ks. Delles.

**Belgia.** Rząd belgijski uchwalił zażądać kredytu w sumie 30 milionów na silniejsze wzmocnienie twierdzy i przystani Antwerpii.

**W Brukseli** (Belgia) mają się wkrótce rozpocząć obrady nowej konferencji afrykańskiej; które przeważnie zajmować się będą sprawą zniesienia niewolnictwa afrykańskiego.

**Szwajcarya.** Kardynał Lavigerie bawi obecnie w Lucernie, gdzie jak donosi „Univers“, ciężko zachorował i już przyjął ostatnie Oleje święte.

**Francya.** Trybunał Senatu ogłosił już akt oskarżenia przeciw Bulanżerowi. Najglówniejsze zarzuty są następujące: 1) że zamierzał wykonać zamach na rząd rzeczypospolitej, wywrócić go i władzę pochwycić w swoje ręce, do czego już przygotował różne środki; 2) że buntował wojsko, aby mu pomogło, nakłaniał je do złamania przysięgi wierności; 3) że rozmaitemi sposobami nieprawem starał się przeciagnąć na swoją stronę urzędników, to jest nakłonić ich do zdrady rzeczypospolitej; 4) że sprzeniewierzył znaczne fundusze. Bulanżer odpowiedział na to oskarżenie manifestem czyli listem publicznym, w którym dowodzi że zarzuty wszystkie są fałszywe. — Król grecki opuścił już Paryż.

— Szach perski przybył w zeszły poniedziałek 30-go z. m. do Paryża. Na dworcu powitał go prezydent Carnot. Po drodze aż do mieszkania Szacha, wojsko stało dwoma rzędami, a tłumy ludności głosnymi okrzykami witały tego perskiego monarchę.

**Austria.** Z Wiednia piszą że nic nie zostało jeszcze postanowionem co do zwolania Sejmu galicyjskiego. Być może, iż zwolany zostanie w początku października.

— Artysta malarz p. Zamarajew wykończył 7 malowideł, zamówionych przez szacha perskiego dla pałacu jego w Teheranie. Malowidła te przedstawiają: Jana Sobieskiego, króla polskiego obroncę Wiednia i całego chrześcijaństwa, oraz Stefana Czarneckiego, hetmana Polski, tudzież obrazy polskich włościan.

— Jak pisze gazeta węgierska „Lloyd“ kanclerz niemiecki (ks. Bismark) pozwolił na wyjątek z ogólnego zakazu co do dowozu trzody chlewnej. Wyjątek ten zrobiono dla Saksonii, ale pod tym warunkiem, że trzoda ta wiezioną z Węgier po 10 dniowej kwarantannie (miejsce dla utrzymania zwierząt przybyłych z miejsc dotkniętych zarazą), będzie wprowadzaną przez Bodenbach.

**Rosya.** Książę czarnogórski wraz z synem i córkami przybył do Petersburga.

— Ślub W. księcia Piotra Mikołajewicza z czarnogórską księżniczką Milicją oznaczony na 7-go sierpnia. — Stan zdrowia W. księcia Konstantego Mikołajowicza, polepszył się nieco.

**Rosya.** Wielki książę Konstanty Mikołajewicz, stryj cesarza, został tknięty apopleksją, która spowodowała sparaliżowanie prawej strony ciała i utratę mowy. Stan jego niebezpieczny.

„Nowosti“, gazeta rosyjska, w dłuższym artykule omawia projekt ministerstwa komunikacji, dotyczący powiększenia gotowości przewozowej na kolejach. Ministerstwo uzyskało na ten cel już

dwa znaczne fundusze: jeden w sumie 7,200 000 rs. (14,400 000 mr.) na wykonanie robót inżynierskich, ułożenie podwójnej pary szyn itd., drugi zaś w wysokości 14,110.000 rs. na powiększenie taboru, a mianowicie na dokupienie 300 lokomotyw, oraz 4700 wagonów. Rozumie się, że to wszystko nie dla handlu, lecz dla szybszego przewozu wojsk.

Jak znów piszą, cesarz rosyjski życzy sobie odwiedzić Wilhelma, w jednym z portów nadbrzeżnych a nie w Berlinie. Spotkanie to mogłoby nastąpić 21 albo 22 sierpnia.

**Serbia.** Niezgoda między rejcją a ministerstwem wciąż wzrasta. Zakończy ona się według wszelkiego prawdopodobieństwa upadkiem obecnej rejcji.

— W okręgu belgradzkim uwięziono czterech opryszków, jednego zabito, a jeden ciężko raniony umarł podczas transportu, znaleziono przy nim 600 dukatów. Jednego z uwięzionych schwytano, gdy łódką do Węgier umykał.

**Anglia.** Na wyspie Kinsin w Kumamoto, w pobliżu Nangasaki, jak donoszą, nastąpiło w tych dniach trzęsienie ziemi, które spowodowało straszne zaburzenie. Wielu ludzi przypłaciło życiem.

**Włochy.** Nie wspomnieliśmy jeszcze naszym Czytelnikom o smutnej wieści, jako wysła między innymi z Rzymu, wieść ta rani wszystkich katolików, a najdotkliwiej serca Polaków. Oto kapliczka św. Stanisława Kostki musi ustąpić miejsca pałacowi. Przeniosą ją tedy z miejsca, na którym dotąd stała, gdzieindziej. — W r. 1886 prosili Polacy cztery razy króla i królowę włoskich, aby zachowano tę drogą i świętą każdemu sercu katolicko-polskiemu pamiątkę, a również i naszemu Ojcu św., w której Jego Świętobliwość Papież Leon XIII. pierwszą Mszę św., jako kapłan odprawił. Zaręczono, że królowa włoska wyrobiła u rządu, iż kapliczki tej nie tkną. Tymczasem jak się pokazuje, poręczenie tego nie dotrzymano.

**Turcja.** Obecnie donoszą, że Turcja przechyla się ku związkowi Niemiec, Austrii i Włoch. Nie przystępuje ona jawnie jeszcze do tego przymierza, bo się obawia pono Rosyi ale z niemi iść będzie. Podobno dokonał tego przyciągnięcia Turcyi rząd angielski. Rosya więc napróżno czyni wysilenia, żeby Sultana nakłonić do sojuszu z sobą.

— Na wyspie Krecie ludność coraz więcej się burzy. Porta wysłała 4-ry regimenta wojsk, by zaprowadzić tamże porządek. — Minister turecki uwiadomił posłów tureckich u państw zagranicznych, że Turcja nie myśli przystąpić do przymierza niemiecko-austriacko-włoskiego.

**Ameryka.** W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki pod Cleveland, odbędą niemieccy katolicy „wiec“ w dniach 1- 2- 3- i 4-tym Września.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

**Gliwice.** Upały i dość długo trwającą suszę, zastąpiły deszcze, które również nieznośne się stały. Miejmy jednaków nadzieję w Bogu, że pogoda się ustali, i że nasi biedni gospodarze szczęśliwie plon swej pracy do swych gumien dostaną. Wprawdzie jesień w tutejszych stronach bywa długa i piękna lecz radzimy dla większej pewności korzystać z każdej dobrej do sprzętu chwili, aby niezaskoczył przedwczesny mróz jak w roku zeszłym, który wyrządził wielkie szkody.

— Gliwicka poczta przywiózła do tutejszego banku w upłyniętej sobotę 96 mieszkań pieniędzy a każdy z tych mieszkań w sobie po 4500 i 5000 M.

— Aby tutejszemu ks. proboszczowi *Buchalimu* sprawić miłą niespodziankę gdy powróci z wód, odrestaurowano zewnątrz i wewnątrz jego dom mieszkalny.

— Kolej żelazna obażyla znowu taryfę od przewozu węgla śląskich do Prus zachodnich.

— Koszta za przyprowadzenie sług zbiegłych ze służby ma według rozporządzenia ministra ponosić sługa zbiegły, a jeżeli ten nie może, policya miejscowa. Zadną miarą zaś koszta te spadać nie mają na gospodarza.

— Dla utrzymujących uczeni wszelkiego rodzaju mistrzom dobrze będzie wiedzieć, — że kontrakt z uczniem powinien być stęplowanym, a jeden jego egzemplarz powinien leżeć w cechu, Chodzi o to, ile kosztuje taki stępel? Otóż „*Mers. Corr.*“ zwraca uwagę cechów i przemysłowców na to, że w kilkunastu cechach oobyły się w ostatnich dniach rewizye, aby się przekonać, że te kontrakty są opatrzone stępem przepisanej wysokości. Naturalnie, że znalazły się kontrakty, za które teraz kary następują. Kontrakt z terminatorem (uczniem) ma być opatrzone w stępel 50 fen., jeżeli uczeń nie płaci żadnego wynagrodzenia pieniężnego lub w ogóle nie płaci za naukę; jeżeli zaś jest w kontrakcie że płaci wynagrodzenie za naukę, w takim razie musi być kontrakt opatrzone w stępel 1,50 mk.

— Minister wydał do Indratur rozporządzenie, że wolno właścicieli, którym powódź dużo szkody zrzadziła, uwalniać na rok lub więcej lat od podatków gruntowych. Ktokolwiek doznał klęski powodzi, winien się zgłosić z odpowiednim wnioskiem, ale wniosek ten należy dobrze uzasadnić i podać wszystkie szczegóły szkody.

— Ażeby przy strzelaniu do tarczy nie zdarzyło się jak to w niektórych miejscach w ostatnim czasie dużo nieszczęśliwych przypadków, otóż według najnowszego postanowienia, strzelnice mają tak wszędzie być urządzone, żeby strażnik pilnujący tarczy i pokazujący celność strzałów, miał stanowisko pod tarczą w ziemi, a tarcz będzie można spuszczać na dół i dopiero po zabicu dziury kolkim będzie znów wysuwana, celność zaś strzału pokazywana osobnymi znakami; prócz tego urządzone będą elektryczne dzwonki, tak, że każdy strzelec, zanim wyceluje, naciśnie wprzód guzik dzwonka i tem da ostrzeżenie. Odtąd nie będzie możliwą rzeczą, aby kogo postrzelono lub zabito.

**Nagowczyce** przy Ujeździe. Mistrz kowalski Józef Pisarski sprowadził sobie młockarnię ręczną, syn zaś jego z ciekawości jak to pójdzie rozpedził ją nakładając siomę, lecz tak nieostróżnie, że mu trzy palce urwała. Wskutek tego część ręki odjęta być musiała. Niech więc to nieszczęście będzie przestrożą dla innych.

**Królewska huta.** Skutkiem wydania zakazu trzody chlewnej z Królestwa Polskiego i Austrii, cofnięto w zeszłym tygodniu na granicy wagon pełen świń, przeznaczonych tu do Królewskiej huty.

— Zapowiedziane Zgromadzenie robotników górniczych na zaprzieszłą niedzielę odbyło się przy dość licznej zebraniu. Uczestnicy po odbytej naradzie zgodzili się na utworzenie związku, skutkiem czego wybrali komisję z 12-tu osób do ułożenia statutów, których projekt poprzednio został przeczytany. Komisya ta miała już mieć naradę w zeszłą niedzielę. Nowy ten związek przychodzi więc do skutku. Jest to bardzo chwalebne, bo tylko narady takie związkowe zbliżają robotników więcej do siebie, budzą zaufanie jeden ku drugiemu — i cel też ich narad daleko prędzej skutek swój osiągnąć może. Niechżeż więc nasi tu robotnicy w Piekarach i okolicy pomyślą o czemś podobnym — aby się mogli częściej razem zbierać i jeden drugiemu swe myśli dla dobra ogólnego wynurzać.

— (Niemile skutki.) Wybrany do wypowiedzenia stosunków w sprawie górników z rządowych kopalń, między innymi hajer Wittek, sprawił swem objaśnieniem u komisji tyle, że jednemu ze stajgrów wjeżdżanie do kopalń zakazanem zostało.

— W zaprzieszłą sobotę jeden z hutników, inwalid, spadł ze schodów w jednym z domów przy ulicy Strzeleckiej i tak mocno się stłukł, że długo bezprzytomnym był, krew nosem się rzuciła. Gdy go podniesiono — okazało się, że jedną stronę twarzy ma mocno poranioną.

**Eintracht-huta.** W zeszłą niedzielę odbyło się tu Zgromadzenie robotników górniczych, na którym rozbitrano ważne sprawy dotyczące się doli i niedoli tychże robotników.

**Świętochłowice** 20 lipca. W zeszłą sobotę spotkało okropne nieszczęście na tutejszym dworcu pałacza Rzepkę. Był on zajęty czyszczeniem maszyny, gdy w tem nagle uderzyłapara z sadzami na niego z tejże maszyny i poparzyła go tak okropnie, że mu mięso z ramion odpadać zaczęło, a twarz jego była do niepoznania.

**Wirek.** Dwóch rzeźników jadących z Żorów na targ do Królewskiejhuty okradziono po drodze między Wirkiem a Eintrachtem. Rzeźnicy ci jadąc w nocy zasnęli na wozach, z czego rabusie skorzystali i ściągali z woza jednemu trzy cieleta, a drugiemu pół wieprza i ćwiartkę bydłą.

**Bytom.** Rozchodzą się tu wieści, że dworzec kolei prawego brzegu Odry — ma być skasowany, a natomiast dworzec górnoślązki ma być powiększony.

**Bytom.** Sąd tutejszy skazał Franciszka Balporskiego, robotnika z kolonii Góreckiej za skradzenie 8 marek pewnemu hupcowi na jarmarku w Tarnowicach na trzy lata domu karnego (cuchthauzu). — A także niejakiego Karola Paszora, za przechowywanie dynamitu i rzeczy skradzionych skazano na 6 miesięcy więzienia.

**Szarlej.** Na kopalni Wilhelmsglück spadające z piętka kamienie przywaliły górnika Wojciecha Boncol; nieszczęśliwy ma złamaną nogę i straszną głowę; odwieziono go też zaraz do lazaretu knapszaftowego w Bytomiu.

**Piekary,** 6. sierpnia 1889.

W zeszłą niedzielę Piekary nasze wyglądały znów tryumfalnie. Jako w oktawie bowiem uroczystości Najświętszej Maryi Panny Anielskiej, a przytem nader piękna pogoda ułatwiła drogę pątnikom, których tysiące w strojach świątecznych rozmaitego

stanu i płci nagromadziło się tutaj. Na pierwszy rzut oka sądzono, że lud ten nie pomieści się tutaj — a jednak tak się ulokowali, że i w kościele i na ś. Kalwaryi i na tak zwanym Rajskim placu nie było nadzwyczajnego tłoku, — a chociaż licznie zebrane kompanie, w procesjach, nadeszły aż z 6-ciu miejscowości, bo: z *Lipin*, ze swym czcigodnym księdzem proboszczem, dalej z *Schombergu*, z *Zaborza*, ze *Starych Tarnowic*, z *Reptów* i z *Radzionkowa*. Przyjmował ich pięknym przemówieniem powitalnym JX. Katryniok i pobłogosławiwszy, wprowadził do Świątyni, jak również i później przy powrocie ich, zęgnął błogosławiąc na drogę.

Słowo Boże wśród tego wiel'ego Zgromadzenia wiernych, głosił donośnymi słowy, na Rajskim placu JX. Ronczka. Sumę z wystawieniem N. Sakramentu celebrował w kościele JX. Michalski proboszcz z *Lipin*, a w kaplicy Matki Boskiej JX. Katryniok.

Poniedziałek znów, jakoby dalszy ciąg święta, boć też i ten dzień był świętem dorocznym N. Maryi Panny Śnieżnej, w którym to dniu przybyła tu liczna kompania, złożona z różnych bractw miasta Bytomia, a której przewodniczył Czcigodny ksiądz Schirmeisen, proboszcz nowego kościoła w Bytomiu, parafii Ś. Trójcy. Przyjmował pobożnych pątników tych JX. komisarz i proboszcz nasz pięknymi i wzniosłymi słowy, po skończeniu których pobłogosławiwszy, do Świątyni wprowadził, gdzie kazanie stosowne do uroczystej tej pielgrzymki wygłosił JX. Katryniok, a Sumę celebrował JX. Ronczka.

Po Nieszporach, gdy wspaniała ta procesja udawała się ze swym proboszczem i z muzyką na czele ku domowi, wyprowadzoną została z Świątyni przez naszych kapłanów wraz z księdzem proboszczem naszym, który podziękowawszy im za pamięć o tem świętem miejscu, za ich pobożność ku Matce Najświętszej, którą tu odwiedzić przyszli, życzył im laski Bożej i błogosławieństwa na drogę — poczem tryumfalnie z odgłosem muzyki i śpiewem nabożnych pieśni ku Bytomiu ruszyli.

— (Kradzież.) W poniedziałek skradziono tu w biały dzień, czeladnikowi p. Stawika w domu pana Scheligi, całe ubranie odświętne i parę bucików. Przedmioty te znajdowały się na górze, od której drzwi były zamknięte. Pod samym szyćtem był mały otwór, którym złodziej widać wszedł po drabinie z sieni. Jak wszedł tak znów i wyszedł, nie naruszając zamków. Jako jedyny ślad pozostawił złodziej po sobie parę kobiecych sukiennych trzewików.

**Z Radzionkowa.**—O odbytem zgromadzeniu gminnem. Zebrani na to Zgromadzenie obrali trzech deputowanych, a mianowicie: pp. P. Cebullę, B. Franiela i P. Pietrigę, potem zapytano wybranych czy wybór swój przyjmują — a gdy oświadczyli, że go przyjmują, wezwano ich do podpisania swych nazwisk; po dopełnieniu tego, Zgromadzenie przystąpiło do odczytania etatu. I tu także wybrano dwie osoby do odczytania tegoż rocznego etatu, czyli Sprawozdania z wydatków i dochodów. Jednakże gdy poczęto czytać — rezultat jego Zgromadzeniu się nie podobał — więc też etatu tego nie potwierdzili swemi podpisami. — I na tem więc Zgromadzenie czyli narady Gromady ukończono — a uczestnicy rozeszli się do domów.

**Tarnowskie-Góry.** Na dworcu tutejszym spotkało nieszczęście jednego z robotników kolejowych, niejakiego Józefa Skroboc. Przy przestawianiu wozów dostał się on bowiem jakimś niewytłomaczonym sposobem pod kółka jednego wozu, które go znacznie poraniły. Nieszczęśliwego odstawiono do lazaretu powiatowego.

**Opole.** W obwodzie tutejszym było w roku zeszłym 15 powiatowych i 12 miejskich kass oszczędności (Sparkassen), które zawierały składek 34,986,397 marek i fundusz rezerwowy w wysokości 2.041.968 marek.

— Egzamina kowali w ku-ciu koni odbędą się w Gliwicach 3-go, w Raciborzu 11-go, w Prudniku 21-go, a w samym Opolu 25-go Września. Zgłosić się potrzeba do powiatowych weterynarzy w odpowiednich miastach. W ubiegłym kwartale składało ten egzamin 28 kowali.

**Mikołów.** Jednemu z tutejszych urzędników urodziła się w tych dniach córka z jedną tylko ręką. Dziecko jest zresztą zupełnie zdrowe — i bardzo żywe.

**Racibórz.** Ważny wyrok wydał sąd raciborski w sprawie uczeni rzemieślniczych. Policya bowiem skazała dwóch uczeni pewnego golarza na karę za to, że nie uczęszczali do szkoły wieczornej, tak zwanej urzędowo „Fortbildungsschule“. Obaj odnieśli się do sądu i sąd zniósł ową karę policyjną, wydawszy wyrok, że uczeni, którzy ukończyli szkołę elementarną, nie ma policya prawa zmuszać do uczęszczania do takiej szkoły.

— Przez dworzec tutejszy ostatnimi dniami przewożą znaczne transporta bydła z Austrii i Wę-

gier. Transporta takie przechodzą dwa razy tygodniowo. W jednym np. transporcie było 14cie, a w drugim 26 podwójnych wagonów, z których każdy mieścił po 50 sztuk bydła przeznaczonych do Berlina, do Halli, do Lipska, Poznania, Ślązka itp. a pochodzą one większą częścią ze zakładu opasowego Kobanya Węgrzech.

**Opole.** Wawrzyn Wierzgala, robotnik przy kolei w Opolu, pochodzący z Wojtowejwi, chcąc wyskoczyć z wagonu, który był jeszcze w biegu, upadł i został przez koła tak skaleczony, że wkrótce życie zakończył, pozostawiając żonę i troje dzieci.

**Sosnowice.** Rada ministerialna w Petersburgu odmówiła koncesji Spółce francuskiej, która miała zamiar nabyć wszystkie tutaj kopalnie i posiadłości Kramsty: w Zagórze, Dąbrowie i Sielcach, otóż skutkiem tego wszystkie układy co do owego kupna zerwane zostały.

**Od Lublińca.** Wycuźnik Skorupa z Jeżowa, który niedawno z więzienia powrócił i włóczył się po okolicy, ułożył się do spania w cegielni przy Sierakowie. Naraz od palącej się cegły zapaliło się na nim ubranie — a że w nocy nikogo tam nie było więc biedak spalił się żywcem. Ciało znaleziono zupełnie zwęglone.

**Z Głupczyc.** W tych dniach odbywały się w związkowym domu katolickim zebrania, na których ułożono pismo do Ojca ś. i księży biskupów okolicznych dyecezyi i także odezwę, która ogłoszona zostanie niebawem w gazetach katolickich Śląska pruskiego i austriackiego. Zgromadzenie katolików odbędzie się w lokalu p. Weberbauera.

**Z Gołubia.** Z powodu braku dziewczyn służbowych, niektórzy rolnicy sprowadzili sobie do służby dziewczyny z Król Polskiego. Oczem dowiedziawszy się władze, skarżyły rolników, a dziewczyny wydano za granicę. Ale teraz zachodzi pytanie, z kąd wziąć inne roboty w domu i w polu.

**Kluczborek.** Rozeszła się tu wiadomość, że w Süßenrode pani S. zastrzeliła przypadkiem rewolwerem żonę oberżysty, sądząc, że ten był niebity. Otóż wiadomość ta prostuje się w ten sposób, że to dziewczyna pana G. przez nieostrożność bawiąc się rewolwerem, który wystrzelił, trafiła w panią S., lecz nie zabiła jej, tylko lekko ranila. Pani S. jest już zupełnie zdrowa.

**Z Zielonogóry** odebrała berlińska „Morgen Ztg.“ następującą opowieść, która dowodzi, jak lud protestancki jest zabobonny i ciemny mimo to, że go pisma niemieckie wystawiają w jasnym świetle kultury (postępu). „W małej, bo około 300 mieszkańców liczącej osadzie Tr., jest od trzech lat pastorem miejski Br. Tenże od roku blisko, jak sam głosi, jest przez Pana Boga „oświeconym“ i jako dobry pasterz pragnie „oświecać“ owieczki. Liczba „oświeconych“ wzrosła w jego okolicy już do 600. Pastor podzielił ich na „prozelitów“, „świętych“ i „zupełnie oświeconych“. Ostatni miewają kazania, tak jak sam pastor, jeśli „duch ich natchnie“. Pastor ów razem z całą gminą należy do ewangelickiego kościoła. Wszystkich członków gminy nazywa braćmi i siostrami, całuje się z nimi i wszyscy wzajemnie mówią do siebie „ty“. Zaprowadził spowiedź uszną. Pracować mają niewiele, bo Pan Bóg ma się o nich starać, pozostawiają zatem troskę o gospodarstwo losowi, a biegną na modlitwę, która codziennie u pastora rozpoczyna się wieczorem, a trwa do późna w noc lub do rana. Skutkiem tych przewrotności zdarza się, że wielu dostaje obłąkania umysłu. Pewna matka chciała nawet zarządzić dziecko na ofiarę Bogu. Druga chciała telegrafować do Pana Boga z zapytaniem, czy na pewno dostanie się do nieba. Wzięto ją potem do domu obłąkaną. W całej okolicy podobnych wieści pełno. Kominiarz pewien, wyjrawszy z komina sąsiedniego domu, spostrzegł pastora przechodzącego się po ogrodzie, zawołał za nim „Br... Br...“ i potem się ukrył. Pastor padł na kolana i wznosząc ręce do nieba, zawołał: „Mów Panie, Twój sługa słucha!“ Kominiarza tego miano potem policyjnie ukarać, ale drapnął w świat. I to dzieje się w roku 1889, w wieku XIX. Prawie niepodobna do uwierzenia wiadomość — a jednak prawdziwa.

**W Odalanowie,** jak słychać mają się odbywać w miesiącu październiku wielkie missye polskie. To też już dzisiaj czynią przygotowania do takowych. Parafianie Odalanowscy wzięli się do odnowienia całego kościoła — malarzy już zamówili i wiele wiele innych czynią przygotowań. Książy Misjonarzy ma przybyć około dwudziestu.

**Kietrz.** W lesie miejskim, w pobliżu Langeum znaleziono powieszzonego człowieka, w wieku lat 50. Podobno uczynił to dla tego, że pewna wdowa żoną jego być nie chciała.

**Z Królewskiej wsi,** — uczeń ciesielski niejaki Kaszke, uderzony został przy składaniu drzewa na tutejszym dworcu belką, która mu obie nogi poniżej kolan złamała.

**W Żernikach,** pod Sądami był ostatnimi czasy pożar, którego powodu do dziś nie wykryto, a jednak pewnym jest, że takowy wynikł z podpalenia. Otóż dyrekcyja prow. zabezp. ogniowego wyznaczyła 300 marek nagrody temu, kto wyda sprawcę tego pożaru. Od roku 1885 do 1888 znaczniejszych pożarów w tej wsi było pięć.

**W Pyzdrach** (w Królestwie Polskiem), z powodu zarazy będącej, która wylądowała tamże, a o której doniesiono tutejszym władzom, przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, aby zapobiedz przeniesieniu tej zarazy do Prus.

**W Troplowicach** pewnemu gospodarzowi ociełwiwszy się krowa, wydała cielę o 2ch głowach, 5ciu nogach, 2ch ogonach a i dla 6tej nogi był już narostek. Cielę to było nieżywe. A i krowę musiano zabić.

**W Rochowicach** zgorzały w pozaprzęzły piątek p. Ullrichs zabudowania z całym zasobem, maszynami rolniczymi itp., z których wiele przedmiotów nie było zabezpieczonych.

**W Pławowicach** splonął chałupnikowi Wincentemu Nowrotowi stodoła z całym żniwem dotąd zebranym, a nie było zabezpieczone.

**W Berlinie** puścił ktoś pogłoskę, że Bulanger odebrał sobie życie. Nikt jednak temu nie wierzył i pokazało się też wkrótce, że to tak zwana *kaczka dziennikarska*.

**Berlin.** W tutejszym sądzie ławniczym toczyła się sprawa przeciwko pewnemu handlarzowi drobiu, który chude gęsi po zabiciu nadymał, aby im dać pozór gęsi tuczonych, czem zwodził niejedną kupującą, a niedoświadczoną gosposię. Nieuczciwego handlarza skazano na karę pieniężną.

**Z nad granicy brandenburskiej** pisze pewien korespondent „Wielkopolaninowi.“ U nas tu od Brandenburów coraz większe ciśnię się niemczenie we wszystkim, w mowie i obyczaju. Są tu wsie, w których Polacy już się za swoje polskie nazwiska nawet wstydzą. Byłem raz u król. komisarza w interesie, a miał tam jeden ze wsi człowiek terminu. Sekretarz go się pyta: Jak się nazywacie? On odpowiada: „Han“. Sekretarz mówi: Nieprawda, bo „Kokot.“ On odpowiada: Tak po polsku to Kokot, a po niemiecku Han. Sekretarz go wylajał, że on ma nazwisko, którego nie należy przekreślać dowoli. We wojsku zrobili z Wielgosza Grossmanna, z Kłosa zrobili Klossa, z Krawczyka Schneidra i wiele innych nazwisk poprzekreślali albo zmienili, a nasi nic na to nie mówią i tak dalej zostaną, aż wreszcie i zapomną, że mieli kiedyś polskie nazwiska. (Jakżeż to smutne?)

**Do Wielkiego Księstwa Poznańskiego** według życzenia p. ministra oświaty ma być powołaną młodzież niemiecka z Westfalji i z nad Renu do seminarjów nauczycielskich, aby ci stawiający się nauczycielami kierowali naukę dzieci polskich.

**Z Westfalji.** Górnik Dickman, który się udał na kongres socjalistów do Paryża, gdy ztamtąd powrócił, został przyaresztowany, a i w mieszkaniu jego zrobiono ścisłą rewizyę, przyczem podobno znaleść miano wiele pism socjalistycznych, które zabrano.

**Z Essen.** Inwalida górniczy Eckhard, także delegat na kongresie w Paryżu, powróciwszy, złożył na zeszlondzielnem zebraniu delegatów urząd swój w Essen, jako przewodniczący.

Górnik Dickmann będąc w Paryżu na kongresie, oświadczył tam, że niezadługo wszyscy górnicy westfalscy przystaną do Związku socjalistów. Skutkiem tej wiadomości, górnicy z okręgu Bochum i Gelsenkirchen zaprotestowali i ogłosili publicznie, że Dickmanowi nie dawali żadnego do podobnego oświadczenia upoważnienia, ani też pieniędzy na drogę — i nie żądali, by ich na kongresie Paryżkim reprezentował; w proteście swoim, górnicy ci mówią, że nie mają ani chęci, ani zamiaru łączyć się z socjalistami, że ich żądanie rozściaga się tylko do tego, ażeby władze krajowe dopilnowały, aby im placono tyle, żeby z tej płacy żyć ucziwie mogli ze swoimi rodzinami, a wówczas nie pokusi się żaden do dążeń socjalistycznych.

Ostatnie zebranie delegatów z kopalń Dortmundskich, jakie się odbyło w Gelsenkirchen rozwiązała policya.

**Królewiec.** Zgorzały tu niedawno wielkie składy lnu i konopi, które sprawiły szkody na milion marek. Ogień powstał z podpalenia, czego miał dopełnić jakiś młody Rosyanin z namowy konkurentów, którzy tym sposobem swój len i konopie myśleli lepiej sprzedać. Młodego podpalacza uwięziono — ale się nie przyznaje do winy — choć wikała się w odpowiedziach — i zamierzał się już pono w więzieniu powiesić.

**Praga.** Z prowincyi czeskich nadeszły bardzo zatrważające wieści o wielkich spustoszeniach i nieszczęściach, jakie sprawiła tam gwałtowna burza z wichrem, tak zwanym orkanem, który szalał temi

dniami. Wiele domów zostało zniszczonych. W Mohaczu orkan ten zburzył do szczętu wieżę greckokatolickiego kościoła; nad rzeką Dunajem zwana, 21 młynów zniknęło, ani śladu z nich nie pozostało. W pobliżu Mohacza, przewrócił orkan tę tratwę z pełno ludźmi, z których wiele osób, a pomiędzy temi kobiety i dzieci, potopiły się. W wielu okolicach porywane są mosty i drogi (gościńce) zupełnie zniszczone, tak że pociągi kolejowe na otwartej przestrzeni zatrzymać się musiały. Zawszad nadchodzą ciągle wieści o nowych ofiarach w ludziach.

**W Węgrzech,** w gminie Paks, wybuchł pożar, który zniszczył około 400 domów i szkołę ewangelicką. Kilko dzieci też zginęło w tym pożarze. Bieda pomiędzy pogorzalcami wielka.

**W Chinach** skutkiem wylewu rzeki Żółtej i przerwania tam, powódź zrzuciła olbrzymie spustoszenia. Wiele miast jest pod wodą, a znaczna liczba ludzi utraciła życia.

## Rozmaitości.

\* **Mieszkający** w Czerniowcach w Galicyi, niejaki Teodor Makarenczuk, rąbiąc w tych dniach drzewo, odciął sobie siekierą, średni palec u lewej ręki i upadł zemdlony z bólu. Pies, który przyglądał się temu wypadkowi, chwycił odcięty palec i zaczął uciekać. Zobaczyła to z okna żona Makarenczuka i puściła się przedewszystkiem w pogoń za psem, by odebrać od niego odrąbany palec mężowski. Niestety usiłowania jej nie odniosły pożądanego skutku, albowiem zanim dopędziła psa, tenże zjadł już palec. Wtenczas dopiero wróciła do zemdlłego męża, który po zaopatrzeniu i zagojeniu rany znajduje się w dobrym stanie zdrowia.

\* **Nieszczęśliwe zwichnięcie.** Do szpitala uniwersytetu w Berlinie zgłosiła się w tych dniach młoda dziewczyna, której wydarzyło się szczególniejsze nieszczęście. Miała ona ochotę ziewnąć, co, jak wiadomo, nie jest zbyt wielkiem występkiem, ale tę naturalną potrzebę spełniła w tak gwałtowny sposób, iż wywichnęła sobie dolną szczękę. Rzecz prosta, że przybywszy do szpitala, nie mogła biedaczka opowiedzieć o tem, co jej się przydarzyło, lekarze jednak domyślili się wszystkiego z jej, otworem stojących ust, których dziewczyna mimo najlepszych chęci zamknąć nie umiała. Było zaś w tem wszystkim coś tak zabawnego, że lekarze, przy całej litości dla nieszczęśliwej, nie mogli powstrzymać się od śmiechu. Ze względu na rzadkość wypadku — boć przecie nie codziennie ziewają ludzie z tak smutnym skutkiem — zaprowadzono nieszczęśliwą do sali operacyjnej, gdzie dr. Bramann, w obecności licznie zebranych studentów i młodych lekarzy, zabrał się do naprawy twarzy biednej dziewczyny. Naturalnie, obeszło się bez żadnych narządzi. Operator, ujął dolną szczękę w obie dłonie i jednym, zręcznym ruchem, wstawił ją na właściwe miejsce. Dziewczyna krzyknęła z bólu przeraźliwie, i wyleczona zupełnie, opuściła salę wśród ogólnej wesołości wszystkich zebranych.

\* **Bajka indyjska.** Pewien książę zebrał naokoło siebie wszystkich swych dworaków, obiecując dwa najcenniejsze diamenty temu, któryby w najkrótszym czasie uskutečnił podróż naokoło świata. Każdy z nich objawiał gotowość swą, jeden tylko milczał, pogrążony w myślach. „Cóż, Kohina, zamysłasz ty uczynić?“ zapytał go książę. Kohina powstał, obszedł naokoło księcia i upadłszy mu potem do stóp, rzekł: „Największy z władców, dla mnie ty jesteś światem!“ Kohina otrzymał diamenty.

**Głiwice.** Zjemy — rzecz można — w czasie pary i elektryczności. Gdzie się obrócisz to zakład, fabryka itp. pędzone parą a nawet już dziś i palenie kawy odbywa się w ten sposób. O ile mi wiadomo, tego tu nie ma w Głiwicach a d e n, ale wrocławski skład centralny p. Otto Stiebler, gdzie przez wielką ilość na raz palenie kawy w przyrządzonych maszynach i prędkie ochłodzenie maszyną kawa nabiera większej siły i innego smaku aniżeli palona w małych ilościach w piecykach i ochłodzona na wolnem powietrzu. Skład p. Stiebler'a ma już 3 filiale i 12 miejsc sprzedaży w samym Wrocławiu. Jedną zaś filiałę tu w Głiwicach na ulicy bytomskiej i wiele miejsc sprzedaży na prowincyi. Wprost zakupno, wielki obdyt a tylko za gotówkę, są najlepszą wskazówką, gdzie można kupić tańco a wyborowy towar. Raz po raz wychodzące cenniki, dają każdemu możność przekonania się o cenach itp. — Nie dziw więc, że i tu o konkurencyę — jsk zawsze i wszędzie nie trudno, lecz obowiązkiem każdej dobrej gospodyni przekonać się o prawdzie, że kawa u p. Stieblera nie tylko *tańca* ale i *wyborna*.

## DLA GŁUCHYCH.

Pewna osoba, która prostym środkiem od 28-letniej głuchoty i szumu w uszach wyleczoną została, jest gotowa, opis tego środka w języku niemieckim zyczącym sobie tego bezpłatnie przesłać. Adr.: J. H. NICHOLSON'A Wien IX, Kolingasse 4.

## Kurs pieniężny.

Za Rubla płać - - - - - 2 M. 11 fen.  
Za Guldena - - - - - 1 „ 71 „

**Wielkie lokale restauracyjne**  
**„Zur Koppener Bierhalle“**  
 Ulica bytomska Nr. 16. w środku miasta,  
 w pobliżu rynku.

Poleca tutejszej, okolicznej jak i podróżującej Publiczności  
 łaskawym względem.

**Wyborne odleżałe piwa**  
 z browaru parowego Koppenskiego, jak i grodzkiego,  
 kulmbacherskiego, monachijskiego i pil-  
 zeńskiego piwa, wielki dobór wina itp.  
 Przystępne ceny, skora i rzetelna usługa.

Z uszanowaniem  
**C. Rokiteński.**  
 Gliwice.

**Podarek Najśw. Sercu Jezusowemu!**

Wreszcie mieliśmy szczęście i radość z położenia kamie-  
 nia węgielnego pod nowy kościół Serca Jezusowego. Dzięki  
 Bogu! Wszystkim zaś naszym kochanym dobrodziejom nasza  
 najszczerza wieczna podzięką! O! gdybyśmy tylko mieli to  
 szczęście jak najprędzej zebrać się na nabożeństwo około  
 ołtarza kościoła naszego. Jednakowoż kiedy się to stanie?  
 Prace pierwsze czyli ziemne już rozpoczęte zostały w roku  
 zeszłym w jesieni. Wiercenie i wydobywanie ziemi blisko  
 4,50 metra wykazało nie bardzo korzystne do budowy  
 miejsce, gdyż pokazała się woda zaskórna, która przeszkod-  
 ziła budowie a poczyniła około 15,000 M. więcej wydatku. Siły  
 zaś naszej gminy zostały nadzwyczaj naprężone. Biedny i bo-  
 gaty spieszy z pomocą, z pochwały godną chęcią. Sam na-  
 wet robotnik nie usuwa się od pomocy; dzieci szkolne skia-  
 dają swoje zaoszczędzone fenigi. Więcej już czynić nie mo-  
 żemy. Zkąd więc mamy wziąć środki do dalszej budowy?  
 Wszystkie inne źródła zostały nam zamknięte. Nie znam  
 zaś innego lepszego źródła, kochani przyjaciele, jak to, które  
 ufundowane zostało w waszych sercach dobroczynnych. Daj-  
 cie więc tyle, ile serce wam podyktuje „każdy według popędu  
 serca, bez wszelkiej niechęci, gdyż tylko ochoczego dawcę mi-  
 luje Pan.“ (2 Kor. 9, 7.) Ten, który daje gospodarzowi  
 nasienie do siewu i chleb daje do pożywienia, także i wam  
 wasze dary rozumnoży. Pobłogosław B. ze wszystkich do-  
 brodziejów!

Weimar, Thüringen.

**K. Jüngst, Pfarrer.**

**J. OPIŁKA**

poleca

Szanownej Publiczności, przybywającej do Piekar swój  
**dom gościnny z zajazdem**

pierwszy od, Szarleja, mający wszelkie wygody dla gości  
 i furmanów oraz swój pięknie i gustownie urządony,  
 obszerny

**OGRÓD**

prawdziwe wina węgierskie i inne, piwa krajowe i ba-  
 warskie, jak i różne przekąski dla wszystkich stanów  
 i wyborne potrawy każdego czasu są w pogotowiu.

**Całkowita wyprzedaż  
 wielkiego składu wina**

**SCHIERSE & FRANKE w Bytomiu.**

**Wszystkie wina** wyprzedajemy od dnia  
 dzisiejszego **15% niżej**  
 zakupna i prosimy o spieszne zakupna, gdyż wyprzedaż  
 długo trwać nie będzie.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki  
 skład pięknie palących się

**Cygar**

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30  
 3,60 i t. d. i t. d.

**Prawe wina**

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom. **FR. ZAWISCHA.**

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

**B. K. R.**  
**Wrocł. palarnia kawy**  
 za pomocą pary i patent. chło-  
 dnika  
**Otto Stiebler, Breslau,**  
 Dom importu i specyal. interes  
 dla  
 kawy surowej i palonej, her-  
 baty, cukru, czekolady,  
 cacao.

Gatunki kawy surowej tanio  
 w wielkim doborze na składzie.  
 Palona kawa funt od 1,10  
 2 M. „Glanzparkaffee“ funt  
 od 1,48 do 1,80 M. „Volks-  
 kaffee“ mielona z dodatkiem  
 funt po 1 M. Bischoff? Malz-  
 K.ffee funt po 40 fen.

Obszerny cennik darmo i opłac.  
**Gliwice**  
 Filia 4 ul. bytomska 11.

**CZERWONA APTEKA**

w Poznaniu, Stary Rynek 37,  
 poleca

1) Krople św. Jakóba. Dawie-  
 dziono, jako nadzwyczaj skuteczne  
 przeciw cierpieniom żołądkowym,  
 złemu trawieniu, katarowi żołąd-  
 kowemu i słabości, fl. 1 m. i 2 m.

2) Balsam i esencja życia, u-  
 suwająca bóleci żołądka, niestraw-  
 ność i bóle brzucha, butelka 1 m.  
 i 50 fen.

3) Krople herbata krew o-  
 czyszczające, po 75 fen

4) Esencja i maść na oczy, u-  
 suwająca bóleci i wzmacniające  
 wzrok, cena 1 m.

5) Ruski balsam spiritusowy  
 przeciwko reumatyzmowi i udaro-  
 wi, butelka 50 fen. i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebry m.śc na li-  
 szaje [Blei Crème]. Cena 1 i 2 m  
 Maść ta jest nadzwyczaj goją-  
 cym środkiem przeciw liszajom,  
 skórnej ostrości, zapaleniu skóry,  
 cieczy solnej (Salzfluss) chrostom  
 gorączkowym, węgrom skórnym,  
 w ogóle przeciw wszelkim gatu-  
 nom nieczystych skórnych wyzna-  
 czeń. Prócz tego, jeżeli się maść  
 tę na zapaloną ranę przyłoży,  
 sprawnia wielki skutek raz usuwa  
 na podszewie nagromadzone, szko-  
 dliwe stwardnienia, na wszelkie  
 pocenie się nóg. Putelka 1 i 2 m.

7) Radlaura środek specyalu  
 przeciwko całkowitemu znecze-  
 niu nagniotków, zgęszczeniu skóry  
 etc., fl. 60 fen z pędzlem

8) Prawdz. dalmatyński pro-  
 szek na owady, nadzwyczaj sku-  
 teczny na muchy, szwabry, plurkwy.  
 w puszkach blaszanych z rozpyla-  
 czem po 25 f, 50 f, i 1,00 mk.

9) Maść przeciw poceniu się  
 nóg, nadzwyczaj skuteczna i wy-  
 próbowana, usuwająca pot z nóg,  
 w puszkach blaszanych wraz z  
 przyrządem do użycia po 50 fen.  
 i 1,00 marce.

10) Mydło szluzowe, doskonałe  
 do upiększenia płci, paczka zaw.  
 3 kawałki 50 fen.

11) Miód żywokostowy na ka-  
 szel i chrypkę, katar w krtani i  
 płucach, brak oddechu, koksusz  
 i drapanie w gardle.

Butelka 60 fen.

**Czerwona Apteka.**  
 Poznań, Stary Rynek 37.

**100—150**  
**zdatnych robotników**

do kopania ziemi  
 przy nowo-budującej się  
 drogi żelaznej Weisswa-  
 ser-Forst, znajdującej trwa-  
 łe i opłacające się za-  
 trudnienie. — Zgłoszenia się  
 przyjmie majster szachciarski w  
 Halbendorf, przystanek  
 Schleife, albo też w Weiss-  
 wasser.

**A. Schwalm.**

**Restauracya**

**„Bergkeller“**

dla wesół odstępuje swoją

**SALE**

darmo.

Bytom.

**A. Hirschfeld.**

**Figury Świętych Pańskich.**

Polecam figury ze sztucznego kamienia, tej  
 samej trwałości, co piaskowiec, a za czwar-  
 tą część ceny piaskowca, do ustawiania na emen-  
 tarzach, przy drogach publicznych, w ogrodach i t. d.

Również fabrykuję filary i postumenty do  
 tychże figur.

Ze sztucznego kamienia wyrabiam także: or-  
 tarze, ambony, ornamenta, herby i rozmaite  
 płaskorzeźby.

Fabryka wyrobów ze sztucznego kamienia.

**J. Szpetkowski, dekorator kościołów.**  
 Poznań ulica Berlińska nr. 2.

500 lat stare sławne prawdziwe  
**św. Jakóba krople żołądkowe.**  
 Wyborne przy cierpieniach żołądka  
 i kataru, kiszek kurcu żołądkowego i  
 słabościom żganiu, zgadze, złym oddy-  
 chanium, kw. odbijaniu się, nudnościom,  
 wómitach, wzdęciach, żółtaccie, mleczu, wątroby i cier-  
 pieniach nerek, twardości brzucha i t. p.  
 Więcej przy objaśnieniu dołączonem do każdej flaszki.  
 Krople Jakóba nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części  
 składowe podane są przy każdej flaszce  
 Do dostania są prawie we wszystkich aptekach po 1 M. i 2 M. flaszka.  
 Książkę „Krankentrost“ prześle każdemu darmo i opł. coną. Zamó-  
 wie sobie jako takową przez kartę pocztową wprost albo w składach.  
**Główny skład M. Schulz, Emmerich.**  
 Do dostania także: w Bytomiu: Stara apteka, w Tarnowskich  
 Górach: w aptece Aesculap, w Katowicach: w aptekach,  
 jak i we wszystkich aptekach Śląskich.

**Bytom. G.S.**  
 naprzeciw dworca  
**górnosi. kol. żel.**  
**„HOTEL KAISERHOF“**  
 nowo i elegancko urządony  
**Doskonałe wina!**  
 Wyborna kuchnia!  
**Przystępne ceny!**  
 Służba na dworcu.  
 Z uszanowaniem  
**R. Glauer.**

**Koniak mozelski**  
 destylowany z czy-  
 stego wina bez naj-  
 mniejszego dodat-  
 ku sprytu, odzna-  
 czony na wystawie  
 w Brukseli medalem  
 srebrnym, poleca  
 butelkę po 3 m. k.  
 włącznie opako-  
 wania, destylacya  
 koniaku  
**A. L. Elfen.**  
 Trier nad Mozela.

**500 M. w złocio**  
 zapłaci wynalazca, jeżeli od Crème  
 Grolich nie zginą wszystkie nie-  
 czystości skórne, jako to: plegi,  
 plamy wątrobiane, ogo-  
 rzałość, zaskórnik, czer-  
 woność nosa itp. Pleć zaś  
 aż do starości utrzyma się świeżo i  
 młodo. Cena M. 1,80. Dalej  
 poleca się Dr. Johann'a niewy-  
 równany proszek na zęby  
 po 25 fen. i Dr. Johann'a u-  
 lepszony Mentholin po 40 fen.  
 przeciw bóleciom głowy, katarowi  
 (rymie).  
 Jedyny skład u  
**J. A. Adamietz,**  
 w Bytomiu, Fryd. Wilh. plac  
 i w Lipinach.

**Manneschwäche**  
 vorzüglich aber die hartnäckigen,  
 scheinbar unheilbaren  
 Fälle, heilt gründlich und an-  
 dauernd ohne Berufsstörung,  
 gestützt auf 27-jährige Er-  
 fahrung  
**Prof. med. Dr. Bisenz**  
 Spezialarzt für Geschlechts-  
 Krankheiten.  
 Wien, IX., Porzellangas. 31a.  
 Auch brieflich samt Besor-  
 gung der Arzneien. Dasselbst  
 zu haben das Werk „Die männlichen  
 Schwächestände deren Ursachen und  
 Heilung“, (14. Auflage). Preis  
 1 Mk. in Briefmarken.

Szanownej Publiczności Bytomia  
 i okolicy polecam po tanich ce-  
 nach: **Różne wina** jako to:  
**węgierskie**, słodkie i wy-  
 trawne, flaszka począwszy od 1,50 m  
**Wina włoskie**, białe  
 i czerwone, flaszka począwszy od  
 90 fen. i droższe.  
**Wina francuskie** czerwone  
 i mozelskie.  
 Tak nierównież zwracam uwagę  
 na wielki mój skład Rumu, Araku,  
 Koniaku i t. p.  
**G. Faerber.**  
 Bytom, rynek 20.

**Technicum Mittweida**  
 — Sachsen —  
 Maschinen-Ingenieur-Schule  
 Werkmeister-Schule  
 Agostarrecht frei.